

Polemiki i dyskusje

NA MARGINESIE ARTYKUŁU TOMASZA SCHRAMMA „DYPLOMACJA FRANCUSKA WOBEC UKRAIŃSKICH DĄŻEŃ NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH 1917-1918”*

Najnowsza historia Ukrainy, dotycząca jej działalności na arenie międzynarodowej po I wojnie światowej, nie jest w dostateczny sposób przedstawiona przez polskich historyków. Nasza historiografia koncentruje się przede wszystkim na badaniu stosunków polsko-ukraińskich w Galicji Wschodniej oraz na zagadnieniu sojuszu Piłsudski – Petlura w 1920 r. Jeszcze mniej uwagi poświęca się dyplomatycznym działaniom Ukrainy Naddnieprzańskiej na arenie międzynarodowej w latach 1917-1921. Do cennych wyjątków, przybliżających nam tamte dzieje, należy praca Przemysława Piotra Żurawskiego vel Grajewskiego, *Sprawa ukraińska na Konferencji Pokojowej w Paryżu w roku 1919* (Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1995).

Artykuł Tomasza Schramma *Dyplomacja francuska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych 1917-1918* ze względu na zawarte w nim francuskie materiały archiwalne stanowi ważne uzupełnienie badań tego okresu. Niestety autor nie ustrzegł się od popełnienia kilku ważnych błędów, które zniekształcają obraz omawianego okresu.

Na str. 152 opisując działalność *Bureau Ukrainien* w Szwajcarii autor zasygnalizował na marginesie, że ruch narodowy wywodzący się z Ukrainy Naddnieprzańskiej miał w sobie nurt stawiający „też” na Państwa Centralne, zorganizowany w *Bund zur Befreiung der Ukraine*, działający również w Szwajcarii. Wspomniany Sojusz Wyzwolenia Ukrainy był główną emigracyjną organizacją ukraińską. W porównaniu ze szwajcarskim *Bureau Ukrainien* prowadził o wiele szerszą i głośniejszą działalność, w jego skład wchodził znani działacze (między innymi Dmytro Doncow). Sojusz Wyzwolenia Ukrainy nawiązał kontakty z rządem austriackim i niemieckim, prowadził pracę agitacyjną wśród jeńców ukraińskich z armii rosyjskiej, wydawał wiele publikacji i pism, doprowadził do utworzenia w 1918 r. w Niemczech dywizji tzw. syniożupannykiw. Stojąc po stronie Państw Centralnych, organizacja działała w Austrii i Niemczech, w Szwajcarii mogła mieć jedynie swojego przedstawiciela.

Na str. 155 Tomasz Schramm podaje, że III Uniwersał Centralnej Rady proklamował niepodległość Ukrainy. Jest to błąd, wynikający z tego, że autor uznał fakt proklamacji Ukraińskiej Republiki Ludowej za jednoznaczny z ogłoszeniem niepodległości państwa. Zapis III Uniwersału, dotyczący kwestii statusu państwowego Ukrainy brzmiał następująco: „Nie oddzielając się od Republiki Rosyjskiej i chroniąc jej jedność, staniemy twardo na naszej ziemi, ażeby naszymi siłami pomóc całej Rosji, aby Republika Rosyjska stała się federacją równych i wolnych narodów” (cyt. za: L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe*, Warszawa 1934; w wersji oryginalnej tekst wszystkich ukraińskich uniwersałów dostępny jest w zbiorze dokumentów pod redakcją T. Hunczaka i R. Solczanyka, *Ukrajinska suspilno-polityczna dumka w 20 stolitti*, wyd. Suczasnist' 1983). Ta pomyłka wpływa na dalszy ciąg artykułu, w którym autor myli pojęcie uznania przez państwa Ententy rządu Centralnej Rady, z uznaniem niepodległości państwa ukraińskiego i sugeruje (str. 157), że udział w federacji rosyjskiej ma jakoby służyć zjednaniu aliantów.

* „Przegląd Zachodni” nr 2/1998, ss. 151-166.

Niepodległość Ukraińskiej Republiki Ludowej proklamował IV Uniwersał Centralnej Rady ogłoszony dnia 25 stycznia 1918 r., o którym autor nie wspominał. Wydaje się, iż rząd francuski na przełomie 1917/1918 miał problemy z wyjaśnieniem statusu prawnego Ukrainy. Postępowanie poszczególnych polityków francuskich (Tabouis) rzeczywiście nie było jednoznaczne, jak to podkreślał autor na str. 159. W każdym bądź razie rząd francuski nie mógł w pierwszych dniach stycznia uznać niepodległej Ukrainy, bo takiej jeszcze po prostu nie było.

Na str. 160 i 161 autor opisuje ewolucje stanowiska Centralnej Rady skłaniającej się coraz bardziej ku polityce proniemieckiej. Czy tak rzeczywiście było? Myślę, że autor zagubił w tym momencie pewne proporcje, przypisując stosunkom francusko-ukraińskim zbyt ważną rolę. Przecież niewątpliwie równoległe do rozmów z Francją i Anglią przedstawiciele Centralnej Rady prowadzili rozmowy z dyplomatami niemieckimi i austriackimi, z którymi kontakty nawiązywano wcześniej (między innymi dzięki roli jaką spełniał Sojusz Wyzwolenia Ukrainy). To sytuacja wewnętrzna Ukrainy wymusiła na ich działaczach skierowanie się ku Państwom Centralnym. 25 stycznia bolszewicy wywołują powstanie w Kijowie. Od strony Charkowa, gdzie w końcu grudnia 1917 r. proklamowano Sowiecką Ukraińską Republikę Ludową, zbliżali się bolszewicy, którzy 9 stycznia zajęli Jekaterynosław, a 20 stycznia Połtawę i Odessę. Po rozgromieniu wojsk URL 29 stycznia, pod Krutami, droga do Kijowa stała otwarta. Zajęcie stolicy państwa, które przed kilkoma dosłownie dniami ogłosiło swą niepodległość, zbiega się z datą podpisania traktatu brzeskiego. Trudno tu mówić o ewolucji stanowiska Centralnej Rady, raczej chodziło tu o utrzymanie władzy przez Radę na Ukrainie. Stanowisko Francji nie miało w tym wypadku większego znaczenia.

Autor znacznie przecenia rolę S. Markotuna, opisując jego działalność polityczną. Przede wszystkim Młoda Ukraina, na której czele stał Markotun, nie była lożą masonską, tylko organizacją polityczną stworzoną przez masonów i jednocześnie działaczy narodowych – Siergieja Markotuna, Artyma Halipa oraz Mykołę Szumyckiego (szerzej: L. Hass, *W trójkącie Ukraina, Watykan, Polska w latach 1919-1920*, „Dzieje Najnowsze” nr 1/1980). Sam Markotun nie miał wpływu na wszystkich masonów i zarazem członków Młodej Ukrainy, ponieważ niektórzy z nich byli działaczami Centralnej Rady (między innymi Petlura) i nie mogli spiskować przeciw sobie. Sam Markotun, był przede wszystkim zwolennikiem federacji rosyjsko-ukraińskiej, dopiero później „frankofilem”. Nie przeszkadzało to mu jednak sprawować funkcji sekretarza hetmana Pawła Skoropadskiego, który przejął władzę w wyniku przewrotu dokonanego przy aprobacie Niemców.

Gdy jesienią 1918 r. Skoropadski pod wpływem m.in. Francuzów podpisał hramotę zjednoczeniową z Rosją, ułatwił zadanie swoim przeciwnikom, którzy szybko obalili jego rząd. Tym samym wywołali niezadowolone Francji zainteresowanej przede wszystkim utrzymaniem się białej Rosji, wobec której niepodległość Ukrainy była kwestią drugorzędą.

Dariusz Dąbrowski

ODPOWIEDŹ NA UWAGI

Wdzięczny jestem Dariuszowi Dąbrowskiemu za uzupełnienia bądź sprostowania odnoszące się do zbytnej skrótowości czy niedostatku precyzji sformułowań w moim artykule.

Główny postawiony mi zarzut tyczy III Uniwersału Centralnej Rady, jego interpretacji i konsekwencji. Tu sprawę widzę nieco inaczej niż mój polemista. Uniwersał uznać można za reakcję ukraińską na przewrót bolszewicki. Nowej władzy Centralna Rada nie uznała i – jak pisze cytowany przez D. Dąbrowskiego Leon Wasilewski – postanowiła „uczynić krok radykalny w kierunku realizacji samodzielności Ukrainy”. Prawda, w tekście Uniwersału znalazły się słowa o „nieoddzielaniu się od Republiki Rosyjskiej”. Aleksander Szulgin opcję federalistyczną wyjaśnia